
Resume raportu:

Back to Earth. Landing real-world impact in research evaluation

RADOSŁAW RÓŻYCKI

(<https://orcid.org/0009-0000-2678-5094>)

Truizmem jest stwierdzenie, że żyjemy w cywilizacji naznaczonej nauką. Naukowo-technologiczne osiągnięcia ostatnich stuleci odpowiadają za obecny dobrostan ludzkości, w tym długość życia i radzenie sobie z chorobami, niegdyś oznaczającymi automatyczny wyrok śmierci. Rozwój technologii będący wynikiem dawniejszych dociekań naukowych wciąż zmienia życie na planecie, a naukowcy są jeszcze daleko od powiedzenia ostatniego słowa. „Niekończąca się granica”, niedosiężny horyzont badań naukowych wyznaczają pola kolejnych badań, poszukiwań, odkryć i nieuchronnych pytań o skutki nowej wiedzy.

Jest w tym jednak jedno „ale”. Znajduje się ono u źródeł badania, które przeprowadziło wydawnictwo naukowe Elsevier w świecie naukowym. Wyniki opublikowano w raporcie *Back to Earth. Landing real-world impact on research evaluation*¹. To „ale” jest pytaniem o to, czym, jak i po co mierzyć realny wpływ badań na otaczającą rzeczywistość. Raport Elsevier jest wynikiem sondażu przeprowadzonego online we wrześniu 2023 roku na 400 respondentach w Australii, Nowej Zelandii, Holandii, Wielkiej Brytanii, USA i w krajach skandynawskich, a więc w najbardziej rozwiniętych pod względem nauki krajach świata zachodniego. Wśród respondentów znalazło się 180 przedstawicieli instytucji akademickich (w tym kierujący nimi), 120 naukowców-badaczy oraz 100 osób zarządzających funduszami na badania w różnych przedsiębiorstwach i instytucjach.

Autorzy raportu przypominają, że dyskusja o tym jak mierzyć przydatność dociekań naukowych trwa już ponad trzy stulecia. Już Francis Bacon, angielski filozof odrodzenia i mąż stanu twierdził, że nauka jest dobrem publicznym i jako taka powinna być wspierana przez państwa. Jak jednak wskazują autorzy

¹ Back to Earth. Landing real-world impact on research evaluation, Elsevier, October 2023, Back-to-Earth_WEB.pdf (ctfassets.net) [dostęp: 15 grudnia 2023].

raportu, musiało minąć 350 lat od słów wielkiego filozofa zanim rządy zaprzęły naukę do zmiany rzeczywistości, czego przykładem był zapoczątkowany w 1942 roku Projekt Manhattan, mający na celu uzyskanie energii jądrowej i wykorzystanie jej do produkcji nowego typu broni, bomby atomowej.

Publiczne przekonanie o potrzebie i przydatności badań naukowych nie jest jednak oczywiste. Ciekawe zjawiska w tym zakresie obserwować można na przykładzie Stanów Zjednoczonych tylko w okresie ostatniej dekady. Według amerykańskiego Pew Research Center² jeszcze w 2016 roku zaufanie do nauki w amerykańskim społeczeństwie sięgało około 21% (równoległe z wyższym wskaźnikiem zaufania wśród wyborców partii Demokratycznej, a niższym wśród wyborców zdeklarowanych jako Republikanie), by sięgnąć 39% w roku 2020. Kiedy jednak badanie powtórzono rok później (a więc w apogeum trwania stanu pandemii), wskaźnik ten zmalał o całe 10 punktów i wyniósł już jedynie 29% (przy jednoczesnym spadku zaufania u obu grup wyborców).

Autorzy raportu dostrzegają zatem polityczny wymiar zagadnienia badań naukowych, ale go nie absolutyzują. W centrum tej analizy leży oczywiście zagadnienie finansowania publicznego badań naukowych. Okazuje się, że w tym kontekście relatywny spadek zaufania społecznego do nauki może być zachętą do tworzenia systemu ewaluacji wpływu badań naukowych. 63% badanych w 2022 roku twierdzi, że wzrasta ogólne dążenie do nadzoru nad wydatkami na badania naukowe.

Z sondażowego badania przeprowadzonego przez Elsevier wynika, że ponad połowa badanych widzi potrzebę zmiany obecnie istniejącego systemu. W obecnym stanie nadmierny nacisk kładziony jest bowiem na akademickie efekty tych badań, czyli – najkrócej rzecz ujmując – ilościowe wskaźniki dotyczące publikacji, cytowań, i tym podobne. Przesunięcie powinno według badanych nastąpić w kierunku mierzenia wpływu badań na społeczeństwo. Jedynie 1% badanych uważa istniejący stan rzeczy za optymalny i nie widzi w ogóle ani konieczności ani potrzeby, by badania naukowe służyły czemukolwiek poza realizacją zainteresowań naukowych badaczy. 99% jednak taki koncept „nauki dla nauki” odrzuca na rzecz poszukiwania wymiernych rezultatów dociekań naukowych. Aż 58% odczuwa frustrację z powodu niemożności przedstawienia wpływu badań na szerszy świat. O konieczności zmiany paradygmatu ewaluacji badań na rzecz bardziej holistycznego podejścia przekonana jest większość zainteresowanych. „Zdecydowanie się zgadza” lub

² Pew Research Center to bezstronny ośrodek informacyjny, który informuje opinię publiczną o problemach, postawach i trendach kształtujących świat. Prowadzi badania opinii publicznej, badania demograficzne, analizy treści i inne badania z zakresu nauk społecznych oparte na danych. Nie zajmuje stanowisk politycznych. Więcej patrz: Pew Research Center | Nonpartisan, nonadvocacy, public opinion polling and data-driven social science research | Pew Research Center [dostęp: 15 grudnia 2023].

„zgadza się” z tym 68% liderów akademickich (odpowiednio 20 i 48%), 58% badaczy (16% „zdecydowanie się zgadza”, 42% „zgadza się”) oraz 72% fundatorów („zdecydowanie się zgadza” 29%, „zgadza się” 43%).

Według raportu Elsevier, we wszystkich badanych krajach panuje zgodność, że ewaluacja badań naukowych powinna przynajmniej zmierzać w kierunku mierzenia ich realnego wpływu na rzeczywistość. Zdecydowanym liderem takiego nastawienia jest Wielka Brytania z 93% takich wskazań, dalej kolejno plasują się: Nowa Zelandia (88%), USA (88%), Japonia (83%), kraje skandynawskie (80%), Australia (69%) i Holandia (64%). Jak twierdzą autorzy raportu można mówić o globalnym trendzie w kierunku bardziej holistycznego podejścia do oceny badań naukowych, jednocześnie coraz wyraźniejszy jest nacisk na intensyfikację procesu przemian.

Czego jednak potrzeba, by dokonała się zmiana w podejściu do oceny badań naukowych? Respondenci badania – wśród barier dla zmiany – wskazują brak wspólnej platformy metodologicznej dla wypracowania ewaluacji (56% wskazań). Kolejne problemy to brak konsensusu co do tego, co w ogóle konstytuuje wpływ badań naukowych na rzeczywistość (48%), brak odpowiednich narzędzi (45%) oraz kwestia synergii wynikającej ze współdziałania różnych aktorów procesu (40%).

Interesująco rysują się różnice w zapatrywaniach na obecny system i perspektywę jego zmiany pomiędzy przedstawicielami instytucji badawczych (akademiakami i naukowcami) a fundatorami (prywatnymi i publicznymi). O ile obie strony równania – bo nie sporu – zgadzają się, że konieczne jest przejście z bibliometrycznych wskaźników efektywności badań na bardziej holistyczne podejście, wskazując przy tym, że obecne rozwiązania promują partykularne interesy (blisko dwie trzecie badanych w obu grupach, z lekką przewagą „strony” fundatorów), o tyle nieco inaczej postrzegają zakres zmian, jaki powinien stać się udziałem poszczególnych uczestników procesu.

Strona akademicka i naukowa ma bez wątpienia większe wymagania w stosunku do poziomu zaangażowania przemysłu w przejście do nowych sposobów ewaluacji badań. Jedynie 17% badaczy i akademików uważa zaangażowanie przemysłu za wystarczające, po stronie fundatorów akceptacja istniejącego stanu rzeczy sięga 33%. Obie grupy nieco inaczej rozkładają akcenty, jeśli chodzi o dostrzegane przeszkody na drodze do zmiany, choć nie są to różnice znaczące. Obie grupy zarazem w niemal równym stopniu pragną zmian w obecnym systemie.

Choć wydźwięk całego raportu jest bez wątpienia utylitarystyczny i wskazujący na konieczność zwiększenia użyteczności społecznej nauki, nie jest to wołanie o większe merkantylne, czy wprost komercyjne pożytki z badań naukowych. Jakie korzyści widzą badani w potencjalnej zmianie systemowej? 54% badanych wskazuje jako pożądaną efekt przede wszystkim wpływ na edukację, 48% na środowisko, 47% na świat akademicki, 45% na społeczeństwo, a 43% na wpływ na gospodarkę jako całość. 20% wskazuje na konkretne komercyjne efekty badań. 31% widzi potencjał

we wpływie na kwestie zdrowotne, 28% dostrzega możliwości wpłynięcia na zmiany technologiczne.

Zdecydowanie przeważa zatem preferencja dla społecznego pożytku nauki przede wszystkim przez wzbogacenie w wiedzę, która pozwala wpływać na otaczający świat w interesie ogólnospołecznym, nie ściśle partykularnym, czy doraźnie pojmowanym interesie ekonomicznym.

Badanie i raport wskazują na ożywioną dyskusję i potrzebę zmian w świecie naukowym i akademickim cywilizacji Zachodu. Mimo, że milczy na temat sytuacji ewaluacji badań naukowych w regionie Europy Środkowo-Wschodniej i w Polsce (jak i w Unii Europejskiej jako całości) z pewnością może stanowić ważny analitycznie punkt odniesienia i zachęcać środowiska naukowe do własnych wniosków i inicjatyw.